



## 100 lat Michaliny Kornaś



**15 kwietnia minęło dokładnie sto lat od przyjścia na świat pani Michaliny Kornaś z Brzeska. Z tej okazji, zgodnie z wieloletnim zwyczajem, jubilatkę odwiedził burmistrz Tomasz Latocha w asyście dyrektorki Urzędu Stanu Cywilnego Agnieszki Sękowskiej-Lenart. W imieniu społeczności Brzeska przekazali oni na jej ręce kwiaty, upominki oraz listy gratulacyjne.**

Pani Michalina urodziła się w Tymowej, jednak większość życia spędziła w Brzesku, dokąd przeprowadziła się z mężem w połowie lat sześćdziesiątych. Oboje przez całe życie ciężko pracowali – mieli szklarnię, uprawiali kwiaty i inne rośliny. Bliscy jubilatki szczególnie wspominają chryzantemy. Te były podobno niezwykle. Mąż pani Michaliny pracował dodatkowo jako kierownik karetki w brzeskim szpitalu.

Pani Michalina miała pięcioro rodzeństwa, choć dwoje zmarło jeszcze w dzieciństwie. Do dziś w jej domu, na eksponowanym miejscu wisi stara fotografia przedstawiająca dzisiejszą jubilatkę wraz z braćmi.

Mimo wielu wyzwań pani Michalina podkreśla, że miała dobre życie. Ma jedną córkę, która podobnie jak

ojciec związała życie zawodowe z służbą zdrowia, pracując w szpitalnym laboratorium. Męża pani Michalina pożegnała sześć lat temu – odszedł w wieku 95 lat. Jubilatka przez lata cieszyła się dobrą formą, a dostojny wiek i trudy przeszłości zaczęły doskwierać jej dopiero kilka lat temu.

W wolnych chwilach lubiła wykonywać różnego rodzaju prace manualne, takie jak własnoręczne wytwarzanie obrusów czy ozdób. Zajęcie to dawało jej spokój i odpoczynek od codzienności. Pani Michalina jest osobą głęboko wierzącą; wraz z dziećmi obliczyła dziś, że w czasie jej życia na czele Kościoła stało już w sumie ośmiu papieży.

Jubilatka pochodzi z długowiecznej rodziny – jej mama dożyła 102 lat. Pytana o receptę na długie życie, oprócz genów wskazuje przede wszystkim pracę i zdrowe odżywianie. W ogródku zawsze mieli własne warzywa. Szczególnie do pomidorów miała dobrą rękę. Podobno rosły jak na zawołanie. Mimo własnych obowiązków znajdowała też czas, by pomagać bratu w gospodarstwie na wsi.

Jak sama wspomina: „Kapusta i ziemniaki nie wychodziły z garnka”. Szukając smaków dzieciństwa, przywołuje groch z pęczakiem, który był jednym z jej ulubionych rarytasów. Z uśmiechem opowiada również o podkradaniu mamie pysznego, świeżego sera. Te z pozoru proste sceny sprzed wielu dekad zostały z nią na zawsze.

---

Źródło: <https://www.brzesko.pl/aktualnosc/88748,100-lat-michaliny-kornas>

Data wydruku: 2026-04-17 06:22:24